

**PROTOKOŁ Nr 9/07
Z POSIEDZENIA KOMISJI WSPÓLNYCH
RADY GMINY DĘBNICA KASZUBSKA
z dnia 21 maja 2007 roku**

W posiedzeniu uczestniczyli:

- a/ Przewodniczący Rady Gminy – Marian Adamowicz
- b/ dwunastu Radnych – nieobecni: M. Mnich, K. Olech
- c/ Wójt Gminy – Eugeniusz Dańczak
- d/ Sekretarz Gminy – Iwona Wójcik
- e/ Skarbnik Gminy – Marek Malinowski
- f/ Dyrektor Zespołu Szkół – Sławomir Miluski
- g/ Przedstawiciel ZNP – Inna Miercałow
- h/ Dyrektor ZGK – Mirosław Klemiato

Porządek obrad:

1. Omówienie kontroli „trójki giertychowskiej” w Gimnazjum w Dębnicy Kaszubskiej,
2. Omówienie projektów uchwał na sesję Rady Gminy,
3. Omówienie spraw związanych z działalnością Zakładu Gospodarki Komunalnej,
4. Sprawy bieżące.

Posiedzenie otworzył i mu przewodniczył Przewodniczący Rady Gminy Marian Adamowicz. Przywitał wszystkich przybyłych. Na wstępie zwrócił się z pytaniem, czy Radni chcą wnieść uwagi do zaproponowanego porządku obrad.

Radny B. Rębas zaproponował by porządek uzupełnić o punkt, w którym omówiono by arkusze organizacyjne szkół na rok szkolny 2007/2008.

Przewodniczący Rady stwierdził, że porządek i tak jest napięty i uważa, że jeżeli starczy czasu to ten temat zostanie poruszony w pkt. 4.

Radni nie wnieśli innych uwag do zaproponowanego porządku obrad.

Ad 1

Przewodniczący Rady poinformował, że na początku stycznia odbyła się kontrola „trójki giertychowskiej”. W wyniku tej kontroli dwóch nauczycieli zostało pomówionych o molestowanie dzieci. Poinformował, że do rady Gminy wpłynęło pismo od pokrzywdzonych nauczycieli / załącznik Nr 1 do protokołu/ oraz od nauczycieli / załącznik Nr 2 do protokołu/ w sprawie wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do osób winnych zaistniałej sytuacji. Przewodniczący stwierdził, że Rada nie jest od sądenia, może tylko wypracować wspólne stanowisko w tej sprawie.

Radna J. Karaś przypomniała, że była wcześniej już na ten temat rozmowa i Wójt obiecał, że przedstawi Radzie swoje stanowisko w tej sprawie.

Przewodniczący Rady uważa, że Rada może pomóc w wypracowaniu odpowiedzi przez Wójta, nie może natomiast wyciągać żadnych konsekwencji gdyż nie jest pracodawcą. Zapoznał także z oświadczeniem Rady Rodziców Gimnazjum w sprawie wystąpienia Pani z Kuratorium na spotkaniu z rodzicami szkoły / załącznik Nr 3 do protokołu/, wnioskami zawartymi w protokole „komisji giertychowskiej” /załącznik Nr 4 do protokołu oraz Postanowieniem Prokuratury w Słupsku w sprawie umorzenia postępowania przez Prokuraturę.

Uważa, że należy się zastanowić nad tym, dlaczego Komisja tak postąpiła. Jego zdaniem

„profesjonalna” komisja winna odróżnić czy to co przekazują uczniowie to ich fantazje, czy prawda, powinna wyważyć słowa, w rozmowach indywidualnych okazało się, że to wszystko co zostało powiedziane podczas wizytacji członkom komisji jest nieprawdą. Prosi o zadawanie pytań, o ile będzie możliwość będą udzielane odpowiedzi. Temat jest znany mu z przekazu różnych osób.

Wójt uważa, że powołanie „trójek giertychowskich” było dobrą chęcią działania ze strony kuratorium. Działania Kuratorium mogły być inne niż tylko pobudki merytoryczne. Przez cały ten czas od tej wizytacji zadaje sobie pytanie dlaczego w skład tej Komisji nie był powołany psycholog. Wszyscy wiemy jak trudno jest rozmawiać z młodzieżą. Policjant, który miał spełniać tę rolę nie podolał jej. Przedstawiciel Gminy jako organu prowadzącego był „dokoptowany” do składu by Komisja składała się z 3 osób. Uważał, że Sekretarz jako p.o. Dyrektora BOS będzie najbardziej kompetentną osobą, jednak nie poradziła sobie z zaistniałą sytuacją. Z perspektywy czasu jesteśmy mądrzejsi i stwierdzamy, że w składzie brakuje psychologa. Może mieć zastrzeżenia do Pani Sekretarz, że w czasie gdy padały takie oskarżenia zgodziła się na rozmowy z dziećmi bez obecności psychologa.

Przewodniczący Rady zauważył, że z treści pisma jakie otrzymał Dyrektor w sprawie kontroli „trójek giertychowskich” wynikało, że w jej pracach może uczestniczyć psycholog. Uważa, że w skład Komisji oprócz Pani Sekretarz winna być wprowadzony psycholog szkolny. Uważa, że Dyrektor nie dopominał się o jego udział i nie domagał się jego uczestnictwa.

Dyrektor wyjaśnił, że z mocy prawa z chwilą wejścia Komisji do szkoły, Przewodniczący tej Komisji wydaje polecenia i nie zgodził się na uczestnictwo psychologa w jej pracach. Do dzisiaj ponosi konsekwencję tego, że pozwolił na pracę tej komisji bez udziału psychologa. Radna A. Łomża zwróciła się z pytaniem dlaczego z chwilą pojawienia się takich zarzutów pod adresem nauczycieli od razu nie skontaktowano się z pedagogiem tylko informację podano do prasy i Prokuratury.

Dyrektor stwierdził, że ten temat jest bardzo medialny i prasa od razu się takimi zajmuje w celu poszukiwania taniej sensacji. Poinformował, że nikt z Dyrekcji nie był obecny przy rozmowach i nikt ich nie poinformował o takim fakcie.

Radny L. Młyński stwierdził, że ta Komisja miała sprawdzać tylko bezpieczeństwo, Jeżeli w trakcie rozmów wyszedł temat molestowania to od razu do prac Komisji powinien być ściągnięty psycholog.

Przewodniczący Rady stwierdził, że Sekretarz winna przerwać pracę Komisji z chwila pojawienia się tych wypowiedzi.

Radny P. Pałubicki zwrócił uwagę, że może Radni sięgają zbyt głęboko w analizie pracy Komisji, uważa, że należy dopowiedzieć sobie także na pytanie, co by było gdyby zarzuty o molestowaniu się potwierdziły. Zauważył, że każdy rodzic chce by jego dziecko w szkole było bezpieczne. Zwrócił także uwagę na sposób w jaki były zbierane podpisy pod pismem od nauczycieli Gimnazjum. Z informacji, które posiada od nauczycieli tej szkoły, wynika że pod przymusem z uwagi na konflikt pomiędzy Panią Dyrektora a Panią Sekretarz.. Stwierdził, że Radni nie powinni się takimi tematami zajmować.

Przewodniczący Rady stwierdził, że przedmówca za bardzo spłycił temat. Uważa, że nauczyciel, który podpisał pismo i żali się to jest tchórzem. Nie bierze Pan w swojej wypowiedzi pod uwagę pokrzywdzonych nauczycieli. Uważa, że bardzo łatwo jest kogoś skrzywdzić.

Radna A. Łomża zauważyła, że ta informacja lotem błyskawicy jeszcze tego dnia rozniosła się po Dębnicy. Należy się zastanowić, kto tak szybko i w jakim celu to zrobił.

I. Miercałow uważa, że nie jest ważne kto zbierał podpisy, jednak do podpisania tego pisma żaden nauczyciel nie był przymuszany. Sprawa nie została jeszcze zamknięta, Ci nauczyciele do dziś przeżywają gehennę. Od tego czasu było wiele narad i spotkań. Zapewniła, że w podejmowanych krokach nie jest brany pod uwagę konflikt między Panią Dyrektora a Panią Sekretarz. Uważa, że źle się stało, że nikt od razu nie sprawdził faktów,

tylko od razu nagłośniono sprawę, nikt nie poinformował nauczycieli o rzuconych podejrzeniach. Autorytet nauczycielki chemii został poderwany nie tylko w naszej szkole ale także w Słupsku, gdzie jest w komisji sprawdzającej prace gimnazjalistów. Uważa, że Pani Sekretarz nie wypełniła swoich obowiązków, gdyż pozwoliła na taki rozwój sytuacji. Dlaczego Pani jeszcze tego popołudnia dzwoniła do nauczyciela chemii i informowała o rzuconych podejrzeniach z jednoczesnym zapewnieniem, że Pani w to nie wierzy.

Sekretarz stwierdziła, że dzieci /2 grupy/ wywoływały Policjanta i w trakcie rozmów z nim przekazywały te informacje. Policjant poprosił nas o pomoc w rozwiązaniu tego problemu. My mówiłyśmy, że łatwo kogoś skrzywdzić. Poinformowała, że na jej żądanie powiadomiono Dyrektora o zaistniałym fakcie. Stwierdziła, że konsekwencje tej kontroli do dzisiaj ponoszą wszyscy, łącznie z jej dzieckiem.

Przewodniczący Rady zwrócił się z pytaniem, czy Sekretarz przy członkach Komisji stwierdziła, że nie wierzy w te pomówienia w stosunku do nauczycieli. Stwierdził ponadto, że będąc członkiem tej Komisji nie podpisał by protokołu do chwili poznania prawdy optymalnej lub zamieścił bym uwagę, że nie zgadzam się z zapisem protokołu zawartym w punktach.

Sekretarz poinformowała, że podpisała protokół po uzgodnieniu takiej treści zapisu,. Przedstawiciel Policji wnioskował o drastyczniejsze zapisy. Ja poinformowałam, że nie wyjdziemy z tej Szkoły dopóki nie poinformujemy Dyrektora o zaistniałych faktach. Policjant tłumaczył nam, że nikt z członków Komisji nie jest od ocen tego co mówią dzieci i, że tym tematem powinna zająć się Prokuratura.

Radna J. Karaś uważa, że bardzo źle się stało, nie ma nad tym nawet co dyskutować. Zna osobiście pokrzywdzoną, uważa, że takie pomówienia to bzdura. Z uwagi na to, że nie brała udziału w tej wizytacji nie może ocenić, jak była ona przeprowadzona. Jako nauczyciel sama nie chciała by się znaleźć w takiej sytuacji, podziwia tą Panią, że miała siły na powrót do szkoły. Społeczeństwo cały czas twierdziło, że nie wierzy w te pomówienia. Zdaje sobie sprawę, że w trakcie wizytacji popełniono błędy i potępia sposób w jaki została przeprowadzona, ale zadaje pytanie, czy jeżeli poleci czyjaś głowa to, czy to rozwiąże problem. W obecnej chwili wszyscy są mądrzejsi o pewne doświadczenia i uważa, że zwolnienie Pani Sekretarz z funkcji p.o Dyrektora BOS nie rozwiąże tego problemu.

I. Miercałow stwierdziła, że nikt nie mówi o zwolnieniu, wszyscy zwracają uwagę na konsekwencję jakie ponoszą nauczyciele i uczniowie. Uważa, że konsekwencję powinny ponieść także osoby, które się do tego przyczyniły. Stwierdza, że nie wystarczy powiedzieć "przepraszam" i uważać, że nic się nie stało.

Przewodniczący Rady zauważył, że w stosunku do uczniów, którzy spowodowali tę sytuację Dyrekcja Szkoły nie wyciągnęła żadnych konsekwencji. Uważa, że w takim przypadku nie powinno się tego tak zostawić.

Radny P. Pałubicki stwierdził, że nie widzi żadnej winy Pani Sekretarz. Zwrócił się z pytaniem co każdy z obecnych zrobił by na jej miejscu. Uważa, że Policjant poszedł za daleko. Sekretarz nie powinna zostać czarną owcą, uważa, że jest niewinna. Poinformował, że współczuje posądzonym nauczycielom gdyż są to silne oskarżenia. Po takich zarzutach strach wyjść na ulicę.

Radna I. Tkaczyszyn poinformowała, że podziela stanowisko radnego Pałubickiego. Uważa, że jeżeli karać to wszystkich członków komisji oraz dzieci. Także słyszała o konflikcie prywatnym.

Przewodniczący Rady uważa, że przy okazji załatwiania swoich spraw prywatnych nie mogą cierpieć osoby trzecie, tak jak jest w chwili obecnej.

Radna U. Frankowska uważa, że jeżeli karać to wszystkich. Zadaje także pytanie dlaczego nie zwrócono autorytetu poszkodowanym nauczycielom. Uważa, że to Dyrektor Szkoły winien zadbać o to by na pierwszej stronie w gazecie ukazał się nagłówek, że nauczyciele z Dębnicy są niewinni. Gdzie jest teraz redaktor, który tym tematem się

zajmował.

I. Miercałow stwierdziła, że z toku dyskusji wnioskuje, że nikt nie ponosi odpowiedzialności za to co się stało, gdyż radni bronią Pani Sekretarz, Kuratorium Pani kurator.

Radny P. Pałubicki zwrócił się z pytaniem do Pani Miercałow, co by zrobiła gdyby była na miejscu Pani Sekretarz.

I. Miercałow poinformowała, że nie podpisała by tego protokołu, żądała by obecności pedagoga szkolnego i psychologa.

Sekretarz ponownie zwróciła uwagę na fakt, że w jej obecności dzieci nie mówiły o molestowaniu. Dzieci wywoływały Policjanta z gabinetu Dyrektora. Poinformowała, że ona nie wychodziła do tych rozmów. Policjant był wywoływany przez sekretarkę. Policjant także żądał zapisu w protokole o molestowaniu, na co się nie zgodziłam.

Przewodniczący Rady stwierdził, że zachowanie Policjanta było niewłaściwe, gdyż sam nie miał prawa rozmawiać z uczniami. Uważa, że Pani Sekretarz nie powinna do tego dopuścić.

Sekretarz stwierdziła, że tak było i nie wie co uczniowie przekazywali Policjantowi.

Radna A. Łomża odnośnie podpisów stwierdziła, że pod pismem nauczycieli podpisał się także kolega radny i sądzi, że jego nikt nie może przymusić.

S. Miluski poinformował, że jest dumny z postawy swoich nauczycieli. Uważa, że są zwartym i odpowiedzialnym kolektywem, nie wstydzą się tego i z imienia i nazwiska okazują swoje stanowisko. Podkreślił, że nikt nie był przymuszany do podpisania tego pisma. Każdy miał wolny wybór, sądzi że nie powinno się w takim przypadku brać pod uwagę konfliktów prywatnych. Jako Dyrektor nie podpisał tego dokumentu gdyż nie chce zabierać głosu w tej sprawie. Jako nauczyciel jest przeciwnikiem "trójek giertychowskich. Wcześniej także były kontrole pod różnymi szyldami. Uważa, że z protokołu oprócz tego co jest wszystkim znane, nic nowego się nie dowiedzieli. Wszyscy znają zachowania młodzieży, wiedzą gdzie się pali, gdzie są bójki oraz gdzie są miejsca zagrożone. Uważa, że w ten sposób marnuje się duże środki finansowe. Sama kontrola nic nie dała oprócz problemu, który to my musimy rozwiązać. Jego zdaniem "trójka giertychowska" nie zdała egzaminu. Jako członek komisji nie dopuścił by do przesłuchiwanie nieletnich. Od tego jest sąd i zgoda rodziców. Cała sytuacja odbiła się bardzo głośno w społeczeństwie. Trudno przewidzieć do końca jej skutki, co raz częściej słyszy się opinię, że rodzice nie będą posyłać uczniów do tej szkoły.

Przewodniczący Rady zauważył, że nauczyciele zachowali się super, gdyż stanęli murem, za posądzonymi. Uważa, że taka postawa pozostałych nauczycieli przyczyniła się do przetrwania tych oskarżonych nauczycieli i szybkiego wyjaśnienia tej sprawy.

Radny L. Młyński zwrócił się z pytaniem w jaki sposób wyjaśniono młodzieży szkolnej sposób rozstrzygnięcia zaistniałej sytuacji.

S. Miluski wyjaśnił, że w szkole odbywają się bardzo często apele i na jednym apeli przekazano uczniom tę informację, że nauczyciele zostali oczyszczeni z zarzutów i wracają do pracy. Ponadto nadmienił, że od tej wizytacji przez szkołę przewinęło się 7 innych komisji. Domagano się usunięcia tych nauczycieli ze szkoły, musiano opracować harmonogram naprawy sytuacji. W szkole pracował z dziećmi zespół psychologów, który rozmawiał z dziećmi. Grono Pedagogiczne zostało zapoznane z wynikami ich pracy. Cały proces związany z naprawą zaistniałej sytuacji został zakończony w kwietniu.

Odnosnie ukarania uczniów, to nie mógł dopuścić do odgrywania się. Uczniowie, którzy byli kojarzeni z podaniem tych informacji otrzymywali SMS-y od rówieśników. Nie mogliśmy doprowadzić do zaostrzenia konfliktu. Postawa uczniów wobec pomówionych nauczycieli także zasługuje na pochwałę. Solidaryzowali się z nimi. Sami bez naszej inicjatywy wystosowali apel, który został podpisany przez większość uczniów w ich obronie.

I. Miercałow zauważyła, że Kuratorium zarzucało Dyrektorowi, że działa bezprawnie podejmując różne kroki w celu obrony tych pracowników. Obecnie znów jesteśmy

posądzani o to, że to co robimy, to robimy pod presją. Nie możemy prosić o żadne konsekwencje wobec osób za to odpowiedzialnych. Najlepiej by było gdybyśmy siedzieli cicho i nie solidaryzowali się z niesłusznie obwinionymi nauczycielami.

Wójt stwierdził, że Dyrektor postąpił słusznie nie karając uczniów za to co zrobili. Nie wiadomo, jak by się zachowali w takiej sytuacji. Może konsekwencje kary były by tragiczniejsze dla nas. Uważa, że należało by się zastanowić nad gratyfikacją dla tych nauczycieli. Prosi by rada ustaliła w jaki sposób można tego dokonać. Proponuje zaprosić ich na sesję i może nadać im tytuł "Honorowy Obywatel Gminy". Zdaje sobie sprawę, że nie ma takiego skutecznego sposobu by wymazać z pamięci tego co się stało, na pewno nie uda nam się zatrzeć tej blizny.

Przewodniczący Rady uważa, że upublicznianie tej sprawy na nowo jest ponownym rozdrapywaniem jeszcze świeżych ran. Znając tych nauczycieli sądzi, że nie chcieli by ich nazwiska ponownie były upubliczniane.

Radna U. Frankowska jest także za tym by przeprosić pokrzywdzonych nauczycieli na pierwszych stronach gazet. Stwierdza, że w trakcie kontroli mogła by się tak samo zachować jak Pani Sekretarz. Uważa, że winę za całą sytuację ponosi także Dyrektor, gdyż jej zdaniem nie powinien pozwolić na robienie reportażu do czasu wyjaśnienia sprawy.

S. Miluski stwierdził, że zaraz po zakończeniu kontroli w Dębnicy wszyscy wszystko wiedzieli, na drugi dzień była informacja w prasie. Szkoła nie mogła nie wpuścić reporterów, gdyż mogło to świadczyć, o tym, że jednak coś jest do ukrycia.

Wójt stwierdził, że dobrze się stało, że odstąpiono od karania dzieci, gdyż co byśmy zrobili gdyby któreś targnęło się na życie.

Sekretarz zauważyła, że nie rozumie związku przyczynowo-skutkowego. Dzieci podały informację, a ona jest winna. Ponownie podkreśliła, że tę informację dzieci podały ją bezpośrednio do Policjanta. Nie rozumie regresu w stosunku do swojej osoby, dlaczego nie dochodzi się o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do przedstawiciela Policji i Kuratorium.

Przewodniczący rady ponownie podkreślił, że nie powinno dojść do przesłuchania młodocianych przez Policjanta. Jako członek Komisji miała Pani Sekretarz wpływ na to by mu zwrócić uwagę na ten fakt. Policjant ma to w naturze, że chce wyciągnąć jak najwięcej informacji. Dzisiaj każdy z nas inaczej by reagował na tę sytuację. Sprawa poszła na żywioł.

I. Miercałow zwróciła uwagę, że Pani Sekretarz stwierdziła, że nie uwierzyła w te pomówienia, ale Pani podpisała protokół. Pani też brała udział w tych rozmowach. Wierząc, że jest to nieprawda powinna Pani inaczej reagować. Nieprawdą jest, że domagamy się wyciągnięcia konsekwencji tylko w stosunku do Pani. Obecnie toczy się postępowanie przeciwko przedstawicielowi Kuratorium.

Sekretarz ponownie zwróciła uwagę, że podpisała protokół po uzgodnieniu zapisu "dzieci zwróciły uwagę na niewłaściwe zachowanie nauczycieli". Jak wcześniej wspominała przedstawiciel Policji chciał użyć ostrzejszych słów.

Przewodniczący Rady stwierdził, że jego zdaniem sprawa została już bardzo dokładnie omówiona. Uważa, że w tej sprawie powiedziano już chyba wszystko, poruszone kwestie zaczynają się powtarzać. Zwrócił się z pytaniem, czy któryś z radnych chciałby jeszcze coś przedyskutować.

Wójt poinformował, że przedstawiciel Kuratorium został pozwany po Dniu otwartej szkoły w związku z wypowiedziami, które tam padły.

Radny P. Pałubicki zwrócił się z pytaniem, czy radni muszą wypracować jakieś stanowisko w tej sprawie.

Przewodniczący Rady poinformował, że Wójt ma udzielić odpowiedzi nauczycielom na ich pisma jakie zajął w tej sprawie stanowisko. Nasze zdanie w tej sprawie Wójt zna. W takim gronie wspólnego stanowiska nam się nie uda wypracować.

S. Miluski prosi by radni wystosowali pismo do Ministra Oświaty, w którym zawrą swoje stanowisko odnośnie działalności „trójek giertychowskich”.

Radna J. Karaś uważa, że myśl jest dobra. Należy tylko w tym piśmie odnieść się do sposobu przeprowadzenia tej kontroli w samym Gimnazjum, a nie w stosunku do wszystkich szkół na terenie naszej gminy.

Radny B. Rębas zauważył, że w obecnej chwili nauczyciel nie ma autorytetu natomiast prawa ucznia są za bardzo rozbudowane. Uważa, że „trójka giertychowska” składała się z ludzi niekompetentnych. Nie powinno dojść do takiej sytuacji, że na miejscu nic się z tą sprawą nie zrobiło. Cała ta sytuacja niepotrzebnie została od razu nagłośniona i od razu wydano wyroki. Wizytacje trójek w szkołach podstawowych przeszły bez echa.

Wójt podziękował Radzie, za omówienie tego tematu. Podtrzymuje stanowisko w sprawie zaproszenia pomówionych nauczycieli i publicznego ich przeproszenia na takim forum. Stwierdził, że nie mamy wpływu na media, ale takim sposobem możemy pokazać, że doceniamy tych nauczycieli.

Sekretarz zwróciła się z pytaniem, czy rodzice tych dzieci przeprosili nauczycieli.

S. Miluski, poinformował, że tylko jeden ojciec, który był wstrząśnięty tym co jego córka powiedziała przeprosił za zachowanie dziecka. Pozostali rodzice nie.

Przewodniczący Rady zakończył dyskusję w tym temacie i poinformował, że Wójt zajmie w tej sprawie stanowisko.

Ad 2

Projekt uchwały w sprawie zmian budżetowych przedstawił Skarbnik Gminy /załącznik Nr 5 do protokołu/.

Poinformował, że zwiększa się dochody budżetowe i wydatki w poszczególnych § o:

-15.600 zł z przeznaczeniem na straże Pożarne, w tym 14.000 zł kwota dotacji z Komendy Miejskiej PSP z przeznaczeniem na jednostki z Krajowego Systemu Ratownictwa tj. OSP Dębica Kaszubska – 8 tys. oraz OSP Motarzyno 6 tys,

- 1.600 zł – darowizna z Nadleśnictwa Leśny Dwór na rzecz OSP Dębica Kaszubska,
- 3.300 zł na realizację programu Grupy Nieformalnej z Dębicy Kaszubskiej /400 zł darowizna z Nadleśnictwa Leśny Dwór, 2.900 zł z budżetu państwa/,
- 44.285 zł z przeznaczeniem na remont dróg wśródpolnych /dotyczy dalszego remontu drogi Dębica Kaszubska – Skarszów Górny/ - dotacja z Urzędu Marszałkowskiego

Skarbnik zwrócił się z pytaniem do Radnych, czy mają jeszcze dodatkowe pytania dotyczące projektu uchwały.

Radny P. Pałubicki uważa, że jest to droga dojazdowa do tej miejscowości i uważa, że te środki nie powinny pójść na ten cel.

Skarbnik wyjaśnił, że można je dołożyć na modernizację dróg dojazdowych.

Radny B. Rębas także popiera stanowisko Radnego Pałubickiego, ale ta droga została już rozpoczęta i uważa, że należy zrobić ją raz a dobrze.

Radna J. Lejczak stwierdziła, że ta droga jest za wąska i nie ma możliwości wymijania się.

Skarbnik wyjaśnił, że tam nie ma możliwości poszerzenia. Do remontu dokładamy 25%, łączny koszt zadania ma zamknąć się kwotą 55 tys. Obawia się, że przy tak szybkim wzroście cen na materiały budowlane ta kwota nie wystarczy. Prosi Radnych by do końca listopada składali zapotrzebowanie na tego typu remonty dróg wśródpolnych, gdyż w grudniu składa się projekt prac w tym zakresie.

Więcej uwag nie wniesiono.

Przewodniczący Rady Marian Adamowicz Zarządził głosowanie nad projektem uchwały.

W wyniku głosowania projekt uchwały został przyjęty jednogłośnie. /13 za/.

Ad 3

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Bogdan Rębas zapoznał Radnych z protokołem Komisji z kontroli przeprowadzonej w Zakładzie Gospodarki Komunalnej./Protokół dostępny w aktach Komisji/.

Dyrektor poinformował, że w protokole padły ciężkie zarzuty pod adresem Zakładu. Uważa, że część tych zarzutów jest nie prawdziwa. Poinformował, że do wniosków zawartych w protokole ustosunkuje się na piśmie.

Ponadto stwierdził, że układ jest taki jaki jest. Dyrektor żadnej z osób zatrudnionych w administracji nie zatrudniał. Problemy zaczęły się z chwilą przeniesienia tych Pań do biurowca na terenie oczyszczalni. Pracownicy zaczęły skarżyć się na złe warunki pracy oraz zdrowotne. W tym okresie odbyło się szereg kontroli z różnych instytucji i żadna nie stwierdziła złych warunków pracy oraz szkodliwości. Jednak jeżeli pracownicy chcą się przenieść a Wójt ma pomieszczenia gdzie można je przenieść, to nie będzie temu przeciwny.

Wójt poinformował, że pracownicy dostały propozycje przeniesienia się do pomieszczeń w Urzędzie.

Dyrektor wyjaśnił, że Panie nie chcą przyjąć tej propozycji gdyż ciężko będzie przenieść 5 stanowisk do zaproponowanych pomieszczeń.

Radna U. Frankowska zwróciła się z pytaniem, czy w związku z powyższym jest możliwość płacenia dodatku szkodliwego dla osób, które bezpośrednio pracują przy zrzucie ścieków.

Wójt stwierdził, że w polskim ustawodawstwie nie funkcjonuje pojęcie „dodatek szkodliwy”. Tak się składa, że w tych działach nie ma instalacji bezobsługowych. Baza techniczna pracowników jest dobra, często wyjeżdżają w teren. Zdaje sobie sprawę, że w tej inwestycji jest szereg niedociągnięć i uchybień. Sprawa jest cały czas w toku. Nie wie, czy dojdzie do porozumienia z Firmą „Skibiński”, czy sprawa będzie rozstrzygana w Sadzie.

Dyrektor ZGK stwierdził, że osoba obsługująca oczyszczalnię nie jest przez cały czas narażona na pracę w warunkach szkodliwych.

Wójt zwrócił się z pytaniem skąd przeświadczenie Radnych, że tam są tak złe warunki.

Radna U. Frankowska stwierdziła, że skoro Panie z administracji uważają, że tam panują szkodliwe warunki, to jej zdaniem osoby bezpośrednio pracujące przy ściekach są na nie bardziej narażone.

Dyrektor ZGK stwierdził, że zgodnie z przepisami prawa będzie starał się rozwiązać problem dodatku szkodliwego. Odnosnie nieprawidłowości w podawaniu danych do fakturowania to stwierdził, że do niego dotarły 2 lub 3 takie sygnały o nieprawidłowościach.

Radna J. Lejczak stwierdziła, że to nieprawda, takie sytuacje są częstsze. Uważa, że przed wyjazdem na wykonanie pracy winno być wystawione zlecenie wraz z wyceną, a nie po wykonaniu pracy zastanawiamy się ile weźmiemy.

Dyrektor ZGK stwierdził że nie zgadza się z tym co powiedziała Radna.

Radna J. Lejczak uważa, że należało zaprosić główną księgową.

Dyrektor ZGK odnośnie rozpisywania kart poinformował, że stało się jak się stało, ale od 01 czerwca wprowadza obowiązkowo dzienniczki brygadzysty, gdzie będą rozliczane wszystkie godziny pracy. Uważa, że w ten sposób rozwiąże ten problem.

Skarbnik potwierdził, że w dokumentach źródłowych wpływających w ZGK brakuje bardzo często podstawowych danych, co utrudnia wystawianie faktur.

Radny L.: Młyński zwrócił się z pytaniem dlaczego tak dużo dopłacamy do działalności ZGK skoro świadczą tak wiele usług.

Dyrektor ZGK poinformował, że usługi są najtańsze, dużo droższe jest utrzymanie urządzeń wodno-kanalizacyjnych.

Radny P. Pałubicki stwierdził, że o stawce za wodę decyduje Rada. Prosi by Dyrektor przygotował dla Rady cennik usług za korzystanie ze sprzętu ZGK przez usługobiorców.

Dyrektor ZGK poinformował, że taki cennik obowiązuje w Zakładzie. Przedstawi go radzie, jednocześnie zaznaczył, że gdyby nie było tych usług to Zakład już dawno by padł. Odnośnie spożywania alkoholu w miejscu pracy to wyjaśnił, że spotkał się z 2 – 3 przypadkami, że pracownik był nieświeży. Nie toleruje osób pijących w pracy, jeżeli takie przypadki mają miejsce to ubolewa, gdyż on przez cały czas nie jest na miejscu, uważa, że pracownicy jeżeli mają wiedzę o takim fakcie powinni go poinformować. Takie zachowanie potwierdza, że w Zakładzie jest brak współpracy. Odnośnie umów na dostarczanie wody to potwierdza, że należy wszystko uaktualnić. Obecnie są prowadzone prace w tym kierunku. Przedstawił miejscowości, w których zweryfikowano już umowy. Z tego tytułu miesięcznie winno wpłynąć 3 tys. więcej.

Radny B. Rebas zwrócił uwagę, że Dyrektor mówi o umowach z indywidualnymi – drobnymi odbiorcami, a radnym chodzi o duże umowy.

Dyrektor ZGK przyznał, że było to niedopatrzenie, jednocześnie przedstawił szczegółowo podjęte kroki celem rozwiązania tego problemu. Ponadto poinformował, że 30% gospodarstw jest nieopomiarowanych. Koszt opomiarowania jednego gospodarstwa to ok. 120-130 zł. Zakład nie ma takiej gotówki by je opomiarować. Była propozycja by je dzierżawić, ale to nie wyszło. W związku z tym, że wodomierze, które są zainstalowane nie są legalizowane (zgodnie z prawem winny być legalizowane co 5 lat), proponuje stałą miesięczną opłatę za legalizację licznika.

Radny P. Pałubicki uważa, że jest to trochę dziwne, że Zakład nie wie o istnieniu niektórych dużych gospodarstw rolnych, tym bardziej, że są umowy z ich właścicielami na gospodarstwa domowe. Obecnie w czasach gdy rolnicy ubiegają się o dopłaty z Unii, każdy ma ewidencję zasiewów i inwentarza. W decyzji podatkowej także wszystko jest ujęte. Zapoznał Radnych z notatką pracownika, który wskazywał na nieprawidłowości w tym zakresie. Poinformował, że Dyrekcja Zakładu nie zareagowała.

Dyrektor poinformował, że 2 osoby z trzech wymienionych obecnie zakłada wodomierze.

Radny P. Pałubicki zwrócił uwagę na fakt, że radni nie są od tego by Dyrektorowi wskazywać odbiorców z którymi nie ma podpisanej umowy.

Dyrektor ZGK uważa, że sprawa upomnień nie jest taka jak została przedstawiona. Egzekucja należności jest prowadzona przez cały czas. Czasami odstępuje się od sprawy sądowej, jest to związane z kosztami, które my ponosimy. Efekt bardzo często jest taki, że osoba jest nieściągalna. Nie stosuje się odcięcia gospodarstwa od wody z uwagi na brak w miejscowościach gminy źródeł ulicznych. Przed odcięciem należy powiadomić Wójta i Sanepid. Nadmienił, że taki źródło będzie uruchomiony w najbliższym czasie (w przyszłym tygodniu) w Krzywaniu.

Przewodniczący Rady stwierdził, że jeżeli chodzi o odcinanie to nie należy odcinać biednym, którzy nie płacą dlatego, że naprawdę ich nie stać, ale takich jest naprawdę niewielu. Odcinać należy tym osobom, które uparczywie nie płacą chociaż ich sytuacja bytowa nie jest zła.

Dyrektor ZGK uważa, że 93% ściągłość to dobry wynik. (przypis + zaległości).

Wójt zauważył, że Radnym chodzi o to jaka jest różnica między wodą sprzedaną a wodą wydobytą. Czy Zakład jest w stanie powiedzieć ile wody produkuje się we wszystkich ujęciach na terenie gminy, a ile się sprzedaje oraz podać różnicę tj ilość wody, która trafia do odbiorców poza umowami. Opieramy się na normach. Opomiarowani oszczędzają, natomiast osoby, które nie mają wodomierzy leją wodę bez opamiętania pod uprawy czy trawniki. Mieszkańcy Motarzyna także zaczynają buntować się na opłaty za ścieki, część jest podłączona do kanalizacji a część nie.

Dyrektor ZGK stwierdził, że jest wielu uczciwych rolników, którzy płacą za wodę zgodnie z przepisami, ale jest wielu i takich którzy kradną. Obecnie ustawodawca obniżył normy na wodę. Nadmienił, że każda uprawa ma inne normy na wodę.

Przewodniczący Rady zauważył, że obowiązkiem rolnika jest zgłoszenie rodzajów upraw, ilości inwentarza oraz maszyn. Zwrócił się z pytaniem, czy ustawodawca przewidział kary

dla osób, które nie wywiązują się z tego obowiązku.

Dyrektor ZGK poinformował, że za przyłączenie się bez zgody do przyłącza wodnego jest kara 5 tys. zł. a do kanalizacji ściekowej 10 tys. zł.

Radny P. Pałubicki stwierdził, że z uwagi na to, że w hydroforniach brak jest liczników nie możemy stwierdzić ile produkujemy wody, za którą nikt nie płaci.

Przewodniczący Rady zauważył, że były liczniki i Zakład winien wiedzieć ile produkuje wody. Uważa, że należy oddzielić zaległości od wpłat bieżących.

Dyrektor ZGK zauważył, że stan techniczny urządzeń jest fatalny, wszyscy o tym dobrze wiedzą. Od wielu lat gmina przejmuje hydrofornie, w ślad za przejęciami nie idą środki finansowe.

Skarbnik zwrócił się z pytaniem na co idą dotacje.

Dyrektor ZGK zwrócił uwagę, że w tym roku przyznano 285 tys. zł dotacji, wystarczy tylko na podstawowe koszty. Dotacja już od wielu lat nie jest przyznawana na podstawie naszego zapotrzebowania. Poinformował, że koszt utrzymania hydroforni jest bardzo drogi, jako przykład podał koszt energii w Jamrzynie – 4 tys. miesięcznie.

Radna J. Karaś zwróciła uwagę, że ona ma dwa wodomierze jeden na dom, drugi na ogród. Żadna kropla u niej się nie marnuje. Uważa, że wszystkie gospodarstwa domowe winny być tak opomiarowane, gdyż Ci którzy nie mają takiego opomiarowania ogródki w sezonie letnim podlewają bez opamiętania. Uważa, że wprowadzenie opłat za legalizację liczników znów odbędzie się kosztem tych co sumiennie płacą za zużyta wodę. Jeżeli wszyscy będą tak opomiarowani jak ona to będą efekty.

Dyrektor wyjaśnił, że teraz jeżeli ktoś nie opomiaruje wody na działce, to woda będzie odcinana. W ten sposób postąpiono w Krzywaniu.

Radna I. Tkaczyszyn nadmieniła, że ZGK już otrzymał od Rady dodatkowe środki na wodomierze, które miały być zainstalowane na hydroforniach.

Dyrektor ZGK poinformował, że na ten cel Rada przyznała 30 tys. zł. Jeden wodomierz kosztuje ok. 3 tys. zł. Liczniki szybko się zużywają, a koszt regeneracji jest taki sam jak zakupu nowego.

Radny P. Pałubicki jest zdziwiony jak bez opomiarowania można ustalić kwotę dofinansowania.

Dyrektor ZGK wyjaśnił, że szacunkowo produkcję wody i ścieków a koszty są w ewidencji.

Skarbnik zwrócił uwagę, że brany jest pod uwagę 1m³ wody wydobytej i zapłaconej, nie brano pod uwagę wydobytej a nie zapłaconej.

Dyrektor ZGK zauważył, że był przygotowany projekt uchwały w sprawie podwyżki stawek za wodę i ścieki. Te stawki w naszej gminie są najniższe w powiecie. Po analizie wszystkich umów będą musiały być zmienione.

Przewodniczący Rady stwierdził, że jeżeli wszystkie gospodarstwa będą opomiarowane to będzie można rozmawiać o wprowadzeniu opłat legalizacyjnych.

Radny P. Pałubicki zwrócił się z pytaniem czy na terenie gminy jest chociaż jedna miejscowość gdzie jest dobre opomiarowanie tzn. licznik przy ujęciu – ilość sprzedanej wody.

Dyrektor ZGK poinformował, że nie, ale koszt wydobycia wody w każdej hydroforni jest inny. Najdrożej wychodzi w Leśni gdzie kształtuje się w wysokości 10-12 zł, a najniższy jest w Dębnicy Kaszubskiej. Odnosnie opomiarowania hydroforni to przygotowuje na piśmie te dane tzn. które są opomiarowane.

Przewodniczący Rady uważa, że z tą wodą należy jak najszybciej zrobić porządek. Prosi by Dyrektor z Wójtem ustalił terminy wykonania poszczególnych prac oraz dokładną kalkulację 1m³ wody. Jeżeli tych podstawowych danych nie będzie to nie ma o czym rozmawiać.

Radny L. Młyński zauważył, że temat był już omawiany w grudniu. Na dzisiejszą komisję miały być przygotowane wszystkie materiały. Teraz znów mówi się o prolongacie terminu.

Wójt przypomniał, że Dyrektor był na chorobowym. Umowy które posiada ZGK były

zwierane na podstawie danych otrzymanych z Agencji Rolnej, nie było robionych żadnych aktualizacji.

Skarbnik przypomniał, że temat złej infrastruktury technicznej wodno-kanalizacyjnej był omawiany w poprzedniej kadencji. My nie mamy zielonego pojęcia co jest w terenie. Należy wykonać jak najszybciej inwentaryzację całej sieci wodno-kanalizacyjnej, w której należy podać o ile to możliwe rok wykonania, długości, z czego wykonana. Należy także przygotować harmonogram modernizacji tych hydroforni.

Dyrektor ZGK poinformował, że ujęcia były przejmowane przez Gminę bez dokumentacji i trudno taką inwentaryzację wykonać.

Skarbnik Gminy zapoznał z wynikami kontroli finansowej, którą przeprowadził w Zakładzie. /Protokół z kontroli w aktach Skarbnika/.

W podsumowaniu poinformował, że sytuacja finansowa Zakładu jest nieciekawa. Dyrektor podejmuje jakieś działania w celu jej poprawy ale są one mało efektywne.

Dyrektor ZGK wyjaśnił, że za każdy wydobyty 1m³ wody odprowadza się 3 gr. do Urzędu Marszałkowskiego i tam też zgłaszamy każdy wydobyty metr wody. Poinformował, że Garbarnia nie jest obciążana karami za zanieczyszczanie środowiska. W trakcie trwania inwestycji pogorszyła się jakość ścieków i nałożono na nas karę za przekroczenia w wysokości 43 tys. zł. Zwrócił się do Urzędu Gminy o wyegzekwowanie tej kwoty od inwestora. Wcześniejsze zaległości są rozłożone na korzystne raty.

Radny L. Młyński zauważył, że z wcześniejszych wypowiedzi wynika, że nic nie zostało zapłacone.

Dyrektor wyjaśnił, że ten system obowiązuje od 01 stycznia.

Radny B. Rębas zwrócił uwagę, że Dyrektor przejął oczyszczalnię protokołem. Brakuje protokołu pomiędzy ZGK a SPV. SPV tłumaczy się, że dali 700 tys. na budowę i modernizację i traktują sprawę za załatwioną. Zwrócił także uwagę, że brakuje pozwolenia wodno-prawnego i może dojść do jej zamknięcia.

Dyrektor ZGK stwierdził, że brak tego zezwolenia skutkuje tym, że nie może zawrzeć umowy z SPV. Uważa, że łatwo jest powiedzieć przejął, ale nie mieliśmy innego wyjścia. Gdybyśmy nie przejęli to narazilibyśmy gminę na jeszcze większe straty – utrata środków z Ekofunduszu.

Radny B. Rębas zauważył, że jest 36 miesięczny okres gwarancji na roboty. Do chwili obecnej nie było żadnej kontroli wykonania prac, Umowa jest dobrze sporządzona i uważa, że należy komisyjnie dokładnie sprawdzić jakość wykonania.

Skarbnik poinformował, że gmina zawarła umowę z SPV na te 700 tys. i w ramach tego gwarantuje odbiór ich ścieków. W 2006 roku zmieniły się przepisy odnośnie tych norm. Garbarnia została zmuszona do budowy podoczyszczalni, gdyż ich ścieki muszą spełniać normy unijne.

Przewodniczący rady uważa, że źle się stało, że oczyszczalnię oddano do użytku i opłacono rachunki. W tej chwili moglibyśmy przymusić wykonawcę do wykonania pozwolenia wodno-prawnego. Miał być opróżniony zbiornik z odpadami z przed lat. Zbiorniki miały być przykryte, jest wiele takich usterek, nie wie kto z kogo w tej chwili robi wariata. Zastanawia się gdzie jest Rejonowy Zarząd Inwestycji, który pełnił rolę inwestora zastępczego, dlaczego nikt nie egzekwował tego co się należało.

Skarbnik wyjaśnił, że płacono faktury, które były zatwierdzone, nie mogliśmy ich przetrzymywać. Jako zabezpieczenie mamy 30% rękojmię wykonawcy od wartości inwestycji. Jeżeli usterki nie zostaną usunięte to z tej rękojmi będziemy egzekwować

Przewodniczący Rady poinformował, że wykonawca w trakcie prowadzenia prac natrafił na kamień i nie podłączył bezpośrednio do oczyszczalni Przedszkola i GOK, podłączył ich przez SPV, tak więc nasze ścieki płyną przez SPV i to my musimy iść na ustępstwa w stosunku do Garbarni. Uważa, że wykonawca nie powinien żądać od nas żadnych pieniędzy. Osady mają przekroczenia tylko z uwagi na fakt podłączenia Garbarni. Zwrócił się z pytaniem kto ponosi koszty transportu odpadów na składowisko.

Dyrektor ZGK poinformował, że ZGK płaci za transport do Słupska, a różnicę pokrywa SPV.

Przewodniczący rady zwrócił się z pytaniem do Dyrektora ZGK o usterki, które on zauważył po modernizacji oczyszczalni.

Dyrektor poinformował, że on stwierdził następujące usterki:

- brak pokrycia laminatem piaskownika
- brak decyzji wodno-prawnej
- używano blachy ocynk zamiast cynkowej
- zamiast cegły klinkierowej użyto płytki klinkierowe
- drzwi wejściowe zamiast z plastiku wykonano z blachy
- brak kart magnetycznych, co uniemożliwia rejestrację zrzutów
- brak hermetycznej obudowy kraty oraz jej ogrzewania
- brak kontenerów na skrawki i piasek
- odpadanie tynku przy magazynie

Radny L. Młyński zwrócił się z pytaniem, czy te uchybienia są spisane w protokole zdawczo-odbiorczym.

Radny B. Rębas poinformował, że nie.

Radny P. Pałubicki zauważył, że osad stały miał być wykorzystywany w celach rolniczych.

Dyrektor ZGK stwierdził, że tak miało być, jednak obecność chromu eliminuje takie wykorzystanie. Przed przystąpieniem do modernizacji wszyscy nas o tym zapewniali, że tak będzie.

Przewodniczący Rady zauważył, że w ZGK problemów jest bardzo dużo. Sprawy się powtarzają. Należy jak najszybciej rozwiązywać te problemy.

Wójt stwierdził, że jeżeli trzeba będzie to pójdzie z wykonawcą do Sądu. Z wykonawcą urząd jest na etapie wojennym. Podane kalkulacje są droższe niż uzgodnione. Uważa, że źle się stało, że nie mieliśmy swojego przedstawiciela od rozpoczęcia robót do ich zakończenia w nadzorze. Dyrektor dopiero teraz otrzymał dokumentację. Wykonawca domaga się jeszcze 292 tys. zł.

Przewodniczący Rady poinformował, że przedstawiciel RZI w poprzedniej kadencji wyjaśniał skąd się brały ceny, my mieliśmy wiele uwag i spostrzeżeń. Poinformowano nas, że nieważne jest ile będzie kosztować ta modernizacja, wykonawca może ją zrobić nawet za 10 mln, ale my nic już nie będziemy dopłacać.

Dyrektor stwierdził, że jego zdaniem można pokryć koszt budowy kaskady do zrzutów, ale nie rozumie jak mogło dojść do tego, że była ona niezaplanowana.

Radna I. Tkaczyszyn prosi o rozwiązanie problemu kanalizacji w Gogolewie. Stwierdza, że niektórzy mieszkańcy są podłączeni do kanalizacji przez szamba.

Dyrektor zauważył, że w tym przypadku wykonawca był ten sam. Poinformował, że sam pojedzie i sprawdzi.

Ad 4

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej B. Rębas zapoznał radnych z wnioskami Komisji dotyczącymi funkcjonowania szkół publicznych na terenie gminy / protokół dostępny w BIP i Biurze Rady/.

Przewodnicząca Komisji Kultury, Oświaty, Sportu i Turystyki poinformowała, że jej komisja bardziej wnikliwie i profesjonalnie zajęła się tym tematem. Ustalenia zawarto w protokołach tej komisji / dostępne w BIP i Biurze Rady/.

Przewodniczący Rady stwierdził, że utrzymując Borzęcino, utrzymujemy pracowników oraz budynek. Uważa, że należy od Gimnazjum przejąć pomieszczenia na rzecz Szkoły Podstawowej w Dębnicy Kaszubskiej, będzie to bardziej ekonomiczne. Uważa, że w Gimnazjum można zlikwidować szatnie na rzecz izb lekcyjnych. Jest także za tym, by z obiektu szkoły w Dębnicy Kaszubskiej wyprowadzić nauczycieli. Jest zadania, że

oszczędności należy szukać wszędzie.

Radna J. Karaś uważa, że należy przyjrzeć się granicom obwodów szkolnych. Uważa, że dzieci od Dobieszewa powinny być dowożone do Gopgolewa.

Sekretarz poinformowała, że jeżeli rodzice zapiszą do innego obwodu niż dziecko jest przypisane, to na własny koszt dowożą dziecko.

Przewodniczący Rady zauważył, że rada nie jest od tego by rozpatrywać takie sprawy jak ilość obsługi w placówkach. Kiedyś oświata nie interesowała gminę, dziś jest inaczej i musimy liczyć każdą złotówkę.

Radna J. Karaś zauważyła, że dyrektor Gimnazjum wrzucił 16h programów autorskich, przeważnie godziny WF. Gmina musiała by za te godziny płacić. Uważa, że jeżeli lekcje WF są prawidłowo prowadzone to godziny zgodnie z planem wystarczają, a jeżeli chcą prowadzić godziny dodatkowe to mogą to robić w ramach klubu „Victoria”. Jest zdanie, że jeżeli takie godziny zostaną przyznane Gimnazjum, to szkoły podstawowe także winny otrzymać dodatkowe godziny.

Wójt zwrócił uwagę, że działań gminy nie można przeliczać tylko na działania fiskalne, nie wszystko można przeliczać na środki finansowe. Analizując placówkę w Budowie należy pod uwagę, że jej likwidacja to powolna likwidacja szkoły w Motarzynie. Rodzice nie będą wysyłać dzieci do Motarzyna tylko Niepogledzia. Szkoła Społeczna w Niepogledziu ma ofertę dla tamtego terenu, jednak można się spodziewać, że zmniejszy się liczba dzieci w szkole w Motarzynie i za 2 lub 3 lata będziemy wnioskować o rozwiązanie tej szkoły. Poinformował, że w tej sprawie organizuje zebranie z mieszkańcami w Budowie, w czwartek tj. 24.05.

Radna J. Karaś zwróciła się z pytaniem, czy od pozostawienia klas w Budowie zależy utrzymanie szkoły w Motarzynie. Zauważyła, że radni sądzili, że jeżeli placówka będzie funkcjonować to rodzice przeniosą dzieci z Niepogledzia, jednak tak się nie stało. Gmina nie podała oficjalnie o utrzymaniu placówki w Budowie i zrodził się niepokój rodziców.

Wójt poinformował, że przedstawi na zebraniu swoją ofertę i ofertę szkół społecznych. Zdaje sobie sprawę, że jest to wyrok dla Motarzyna. Jest to dla niego bardzo trudna decyzja. Jeżeli teraz zamkniemy placówkę to będzie trzeba zmienić funkcje budynku.

Przewodniczący rady przypomniał historię likwidacji szkoły w Budowie. Myślenie Wójta jest dla niego nie zrozumiałe. Tam obecnie nie ma szkoły, są tylko oddziały młodszych klas. Rodzice mają decydować gdzie posłać dzieci, do Niepogledzia czy do Motarzyna. Zwrócił się z pytaniem gdzie byli radni gdy przekazywano obiekt w Niepogledziu na działalność oświatową. Jako jedyny był przeciwny takiemu rozwiązaniu. Jednocześnie przyznał się, że sądził, że ta szkoła padnie, ale teraz cieszy się, że sobie dobrze radzi. Uważa, że nic się nie stanie jeżeli dzieci będą posyłane do tej szkoły. Uważa, że budynek w Budowie by nie zmieniać jego funkcji można by przekazać Stowarzyszeniu Speranda jeżeli większość dzieci z Budowa będzie uczęszczać do Niepogledzia. Także bierze pod uwagę fakt, że w Motarzynie zabraknie dzieci by utrzymać szkołę.

Wójt ponownie zauważył, że głównym aspektem nie powinny być sprawy ekonomiczne. Odnosnie szkoły w Borzęcionie to też sądzi, że powstanie grupa w obronie tej szkoły. Szkoła to świątynia we wsi. Jutro będą poprawiane arkusze organizacyjne szkół, nie można doprowadzić do pogorszenia warunków nauczania w Dębnicy Kaszubskiej. Budynek wymaga remontu.

Radna U. Frankowska uważa, że z takimi zmianami należy poczekać jeszcze rok.

Przewodniczący Rady uważa, że należy spojrzeć na tę sprawę inaczej, gdyż do funkcjonowania oświaty z budżetu dokłada się rocznie ok. 3 mln. zł. Jest za przeprowadzeniem jednego ostrego cięcia.

Radna J. Karaś nie wie dlaczego komisji powiedziano by szukać oszczędności w oświacie, uważa, że nie należy wrabiać radnych w takiej sytuacji. Nie chce, nie życzy sobie, by była postrzegana jako osoba źle życząca oświacie.

Radna I. Tkaczyszyn stwierdziła, że wszystkich należy traktować jednakowo, nie powinno

robić się cyrku.

Przewodniczący Rady prosi poinformować Dyrektorów, że mają realizować to co Wójt im zatwierdzi, gdyż od tego są. Dyrektor nie powinien nastawiać ludzi przeciwko Wójtowi i Radzie.

Wójt zauważył, że co innego jest obciąć 16 h WF, a co innego zlikwidować w miejscowości szkołę.

Radny L. Młyński stwierdził, że jeżeli Wójt utrzyma Borzęcino, to on będzie buntował mieszkańców Budowa w sprawie utrzymania tam placówki.

Przewodniczący rady zauważył, że dzieci ze Szkoły Podstawowej w Dębnicy miały mieć wygospodarowane izby w Gimnazjum, a Borzęcino miało iść do remontu.

Wójt stwierdził, że jeżeli będzie co raz mniej dzieci, to sytuacja sama się rozwiąże.

Radna J. Karaś podkreśliła, że decyzja należy do Wójta. Wójt zna zdanie rady w tej sprawie. Wójt sam zadecyduje jak problem rozwiązać.

Wójt poinformował, że jest przygotowany projekt uchwały w sprawie reorganizacji Szkoły Podstawowej w Motarzynie.

Radna J. Karaś uważa, że takiej uchwały nie można podjąć, gdyż w budowie nie ma szkoły.

Radny L. Młyński zwrócił się z pytaniem czy taki projekt jest także przygotowany dla Borzęcina i czy planowany jest tam remont.

Radny B. Rębs zwrócił uwagę, że niezależnie od tego, czy w Borzęcinie będzie szkoła, czy nie to obiekt i tak będzie nasz. Każdy w tej sprawie ma swój punkt widzenia. Wójt zna nasze zdania i ma wypracować swoje stanowisko.

Wójt zauważył, że likwidacja oddziałów w Budowie nie [pogorszy warunków nauczania w Motarzynie, natomiast likwidacja Borzęcina pogorszy warunki szkoły w Dębnicy Kaszubskiej. Prosi o pozostawienie tej placówki na rok.

Radny B. Rebas zwrócił uwagę, że co roku do tej placówki uczęszcza co raz mniej dzieci. W ubiegłym roku przeprowadzono remont za 100 tys. zł. Uważa, że za 2 – 3 lata problem rozstrzygnie się samoistnie.

Radny L. Młyński uważa, że roku szkolnym 2007/08 nie powinno się w tej placówce otwierać klasy „0”, jeżeli będzie zaplanowana, to będzie ten sam problem

Przewodniczący Rady zauważył, że w Szkole w Dębnicy będzie o jeden oddział mniej. Uważa, że warunki są nie najgorsze, będzie za tym by przenieść mieszkających tam nauczycieli do innych mieszkań.

Wójt zwrócił uwagę, że obiekt w Borzęcinie z uwagi na duże okna nie będzie nadawał się na mieszkania socjalne.

Przewodniczący rady podkreślił, że podtrzymuje swoje stanowisko. Wójt zna zdanie rady. Niech decyduje.

Radna J. Karaś zauważyła, że pozostawienie Borzęcina nie wpływa na poprawienie warunków lokalowych Dębicy Kaszubskiej.

Radny L. Młyński zauważył, że rodzice z Dębicy Kaszubskiej nie zgodzą się na dowóz ich dzieci do Borzęcina.

Sekretarz poinformowała, że rozmawiała z Dyrektorami i znają oni nasze zdanie w tej sprawie.

Radny B. Rebas prosi by z projektem uchwały wstrzymać się do sesji, gdyż w tym okresie wiele się wyjaśni. Odbędą się jeszcze rozmowy z Dyrektorami i zebranie rodziców.

Ustalono, że w dniu 30.05 przed sesją o godzinie 9⁰⁰ odbędzie się posiedzenie Komisji wspólnych w tej sprawie.

Sekretarz poinformowała, że wpłynęła do Gminy dotacja celowa na naukę języka angielskiego w klasach I i II. Poinformowała, że na ten cel na szkoły publiczne potrzeba 7.700 zł a dla szkoły w Niepogledziu 1.600 zł. Zwróciła uwagę, że bez zmiany uchwały Nr XXVII/1`42/2004 Rady Gminy z dnia 14.12.2004 r. W sprawie trybu udzielania i rozliczania dotacji dla szkół i przedszkoli niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych jest to

niemożliwe.

Przedstawiła projekt przygotowanej uchwały /załącznik Nr 6 do protokołu/.

Radni nie wnieśli uwag do projektu uchwały.

Przewodniczący Rady Marian Adamowicz zarządził głosowanie nad projektem uchwały.

W wyniku głosowania projekt został jednogłośnie przyjęty /9 za/.

Wójt zapoznał Radnych z pismem Rady Sołeckiej w Motarzynie w sprawie przyznania całego etatu dla pracownika świetlicy, który obecnie jest zatrudniony na ½ etatu / załącznik Nr 7 do protokołu/. Poinformował, że z chwilą uruchomienia świetlicy nastąpiło w tej miejscowości ożywienie kulturalne. Uważa, że należy zwiększyć wymiar godzin do całego etatu.

Radny B. Rebas stwierdził, że ½ etatu dla tej placówki była na zachętę, jeżeli działalność przynosi efekty i jest na nią zapotrzebowanie to jest za zwiększeniem.

Radny L. Młyński podtrzymuje stanowisko radnego Rębasa.

Przewodniczący Rady stwierdził, że należy zwiększyć etat do całego, na razie do końca 2007 roku i jednocześnie przeprowadzać kontrolę dotyczące frekwencji i zainteresowania działalnością tej placówki.

Radni jednogłośnie wyrazili zgodę na przyznanie dodatkowo ½ etatu do świetlicy w Motarzynie.

Przewodniczący Rady poinformował, że w związku z ponownymi wyborami musimy uzupełnić składy komisji Rady. Zwrócił się do nowych radnych, czy są już zdecydowani w jakich komisjach chcą działać.

Radna J. Lejczak i K. Olech poinformowali, że jeszcze nie są zdecydowani w jakich komisjach chcą działać, ostateczną decyzję podejmą przed sesją.

Radny L. Młyński zapoznał Radnych z pismem Pani Ewy Wieczorek zam. Gałęzów w sprawie remontu dachu / załącznik Nr 8 do protokołu/.

Wójt poinformował, że remont tego dachu to koszt ok. 50 tys. zł. Gminy nie stać na taki wydatek. Jest to budynek poszkolny. Wcześniej zależało im na jakimkolwiek loku. Tam jest wspólnota. Ci państwo są najemcami, jeżeli wyremontujemy to oni skorzystają z oferty i wykupią mieszkanie.

Radny L. Młyński uważa, że jeżeli nie podejmie się kroków w celu naprawy tego dachu to może dojść do konfliktu.

Radna J. Karaś uważa, że należy dać odpowiedź, że Gmina w miarę posiadanych środków przyjmie zadanie do realizacji.

Przewodniczący Rady zapoznał z pismem Spółki „DEA” z dnia 11.05.2007 roku w sprawie współfinansowania planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru geodezyjnego Skarszów Górny / załącznik Nr 9 po protokołu/.

Jednocześnie poinformował, że jego zdaniem nie powinniśmy się zgodzić na tę ich propozycję. Na tym etapie nie wiadomo jak sprawa się zakończy.

Wójt przypomniał, że już raz był opracowany plan dla tych obszarów. W tamtym czasie sprawa z uruchomieniem elektrowni wiatrowych nie wyszła. Spółka chce w zamian za odstąpienie od roszczeń w stosunku do Gminy byśmy współfinansowali to zadanie.

Przewodniczący Rady stwierdził, że inwestycja nie została zrealizowana z naszej winy. Żadnej winy urzędu nie było. Uważa, że kwota 20 tys. jest wysoką. Uważa, że jeżeli firma jest poważna to nie powinna występować z takim wnioskiem. Jego zdaniem tę kwotę można umorzyć w pierwszym roku działalności z podatku.

Radni podtrzymali stanowisko przewodniczącego Rady.

Wójt Gminy zapoznał radnych z pismem Stowarzyszenia SPERANDA z Niepogledzia / załącznik Nr 10 do protokołu/ w sprawie przekazania na własność świetlicy wiejskiej oraz terenów sportowo-rekreacyjnych w Gałęzowie.

Radni uważają, że świetlicę oraz plac można przekazać Stowarzyszeniu, ale przy zawieraniu aktu notarialnego obwarunkować brakiem możliwości zmiany funkcji.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała: Teresa Kozdroń-Końska

Przewodniczący
Rady Gminy
/-/Marian Adamowicz